

Filip Rosengarten

25 lat pozbawienia wolności czy kara śmierci?

Palestra 28/2(314), 80-83

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

starania zmierzające do stworzenia „Rocznika Prawa Morskiego”. Starania te, po licznych zabiegach organizacyjnych, zbliżają się ku końcowi i ich rezultatem będzie pojawienie się wkrótce tego pisma naukowego.

Członków Komisji jest około 50, a lista członków¹ zdecydowanie preferuje specjalistów prawa morskiego obszaru działania Oddziału PAN w Gdańsku. Skład osobowy Komisji obejmuje pracowników nauki posiadających przynajmniej doktorat i dorobek naukowy z zakresu prawa morskiego, także specjalistów-praktyków mających dorobek piśmienniczy w tej dyscyplinie naukowej.

18 marca 1983 r. członkowie Komisji byli uczestnikami milej uroczystości. Wręczono wówczas numer specjalny „Przeglądu Stosunków Międzynarodowych” profesorowi Remigiuszowi Zaorskiemu (Uniwersytet Gdański) z okazji 70-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej.

Jak się wydaje wśród adwokatów istnieje zbyt małe zainteresowanie prawem morskim. M.in. zwrócił na to uwagę w swoim wystąpieniu na forum Zgromadzenia Izby Adwokackiej w Gdańsku członek KPM mec. Stanisław Suchorzewski z PLO w Gdyni („Palestra” nr 9 z 1983 roku, s. 84).

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedstawiciele społeczności adwokackiej zainteresowani kształtowaniem i stosowaniem prawa morskiego brali udział w charakterze obserwatorów w posiedzeniach KPM. Lista członków tej Komisji nie jest również zamknięta.

Siedziba KPM mieści się w obszernej i malowniczo położonej willi przy ul. Jaśkowa Dolina 31 w Gdańsku-Wrzeszczu.

Jacek M. Trawczyński

PROSZĘ O GŁOS

FILIP ROSENGARTEN

25 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI CZY KARA ŚMIERCI?

Niniejsze opracowanie zmierza do wykazania, że przy obecnym unormowaniu prawnym kara 25 lat pozbawienia wolności — niezależnie od okoliczności faktycznych sprawy — nie może być poczytana za rażąco łagodną.

Na tle materialnoprawnych unormowań z zakresu kary śmierci i kary 25 lat pozbawienia wolności wylania się zagadnienie, czy wymierzenie przez sąd pierwszej instancji kary 25 lat pozbawienia wolności może być w świetle art. 387 pkt 4 k.p.k. poczytane za karę rażąco niewspółmierną (w rozumieniu kary rażąco łagodnej) i czy na tej zasadzie można w postępowaniu rewizyjnym domagać się orzeczenia kary śmierci zamiast wspomnianej kary pozbawienia wolności.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim zastanowić się nad pojęciem rażącej niewspółmierności kary. Zagadnienie to omawia T. Majewski w artykule pt. „Problemy współmierności i niewspółmierności kary.”¹ Autor wskazuje na to, że ramy pojęciowe kary współmiernej zawarte są w dyrektywach

¹ T. Majewski: Problemy współmierności i niewspółmierności kary, „Palestra” z 1980 r. nr 4-5, s. 61-63.

ustawowych dotyczących wymiaru kary (art. 50 k.k.), że kara jest niewspółmierna, jeżeli jest niezgodna z tymi dyrektywami. Jeśli chodzi o pojęcie niewspółmierności kary w stopniu „rażącym”, to autor sięga do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1950 r. K 186/49, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że „sąd rewizyjny nie jest powołany do wprowadzania nieznacznych poprawek do wymiaru kary I instancji, a karę zmienia tylko wówczas, gdy w sposób rażący odbiega ona od wymagań podyktowanych koniecznością nowego ładu społecznego w państwie ludowym, innymi słowy, gdy z punktu widzenia nowej, ludowej praworządności zostanie uznana bądź za szkodliwą, bądź za niecelową i z tego powodu nie daje się utrzymać.”² W dalszym ciągu cyt. artykułu powołane jest późniejsze orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdzające, że dla oceny zarzutu rażącej niewspółmierności kary konieczne jest rozważenie, czy wymierzona kara w wystarczającej mierze realizuje cele kary w zakresie społecznego jej oddziaływania i spełniania funkcji zapobiegawczych i wychowawczych.³ T. Majewski wspomina dalej o orzecznictwie Sądu Najwyższego, które zagadnienie rażącej niewspółmierności kary wiązało też z problematyką tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku oraz z zasadą równości sprawców wobec prawa. Wskazuje też na dążenie doktryny wypracowania obiektywnego kryterium dla ustalenia rażącego charakteru niewspółmierności kary i na przyjęcie przez doktrynę dla tych celów kryterium średniego wymiaru kary, co jednak zostało odrzucone przez judykaturę. Sąd Najwyższy słusznie bowiem stwierdził, że karę należy wymierzać na podstawie dyrektyw zawartych w art. 50 k.k., a nie na podstawie arytmetycznych wyliczeń.⁴

Wreszcie autor cyt. artykułu dochodzi do wniosku, że kara musi być celowa, musi czemuś służyć i być społecznie użyteczna, a za rażąco niewspółmierną należy uznać karę, która tymi celami nie da się usprawiedliwić. Zauważa też, że granice dla wymiaru kary wynikają również z zasady humanizmu socjalistycznego i że nie wolno wymierzać kary surowszej, aniżeli wymagają tego rzeczywiste potrzeby walki z przestępczością oraz potrzeby resocjalizacyjne i prewencyjne.

Przytoczone uwagi dotyczące wymiaru kary bądź niewspółmierności kary nie wystarczają jednak do rozstrzygnięcia interesującego nas zagadnienia współmierności czy rażącej niewspółmierności kary 25 lat pozbawienia wolności, orzeczonej przez sąd I instancji zamiast postulowanej przez oskarżyciela kary śmierci.

Chcąc rozprawić się z tą problematyką, należy przede wszystkim stwierdzić, że kara śmierci nie jest zamieszczona w kodeksie karnym w katalogu kar zasadniczych w art. 30 § 1 k.k., lecz wymieniona jest w art. 30 § 2 k.k. poza wspomnianym katalogiem i określona jest jako kara zasadnicza „o charakterze wyjątkowym.” Należy przyjąć, że fakt nieorzeczenia kary „wyjątkowej” sam przez się nie może uzasadniać zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

„Współmierność” bądź „niewspółmierność” kary jest zagadnieniem ocennym, tym bardziej zaś jest nim „rażąca niewspółmierność”. Jeżeli o zagadnieniu winy i jej zasięgu lub o niewinności oskarżonego sąd orzeka na podstawie swobodnej oceny dowodów (art. 4 § 1 k.p.k.), to *argumento a maiori ad minus* tym bardziej rodzaj i zakres wymiaru kary pozostawić należy swobodnej ocenie sądu — oczywiście przy zachowaniu dyrektyw przewidzianych w art. 50 k.k. i przepisów ustawowych co do granicy poszczególnych kar. Należy więc przyjąć, że drugoinstan-

² „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” z 1950 r. nr 5, s. 45.

³ OSNKW z 1978 r. nr 9, poz. 98.

⁴ OSNKW z 1977 r. nr 3, poz. 29.

cyjna korekta wymiaru kary dopuszczalna jest dopiero wtedy, gdy orzeczona w I instancji kara w sposób rażący odbiega od kary, jaka powinna być orzeczona przy zastosowaniu przytoczonych tu zasad.

Dalej, należy mieć na uwadze, że ustawodawca w art. 30 § 3 k.k. przewiduje generalnie, iż we wszystkich wypadkach, w których przestępstwo zagrożone jest karą śmierci, może być orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności. Ta klauzula generalna przemawia również przeciwko możliwości przyjęcia, żeby kara 25 lat pozbawienia wolności mogła być poczytana za karę niewspółmiernie łagodną. Ponadto wypada też podkreślić, że wspomniana kara 25 lat pozbawienia wolności sama przez się nosi też cechy kary wyjątkowej, gdyż w myśl art. 32 § 1 k.k. górną granicą normalnej kary pozbawienia wolności jest 15 lat („najwyżej 15 lat”). Skoro więc ustawodawca w cyt. art. 30 § 3 k.k. zamiast jednej kary o charakterze wyjątkowym (kary śmierci) zezwolił na stosowanie innej kary o charakterze wyjątkowym (kary 25 lat pozbawienia wolności), to również ta okoliczność przemawia przeciwko możliwości poczytania tejże kary pozbawienia wolności za niewspółmiernie łagodną.

W kodeksie karnym kara śmierci przewidziana jest zawsze jako kara alternatywna (obok kary pozbawienia wolności) i może być stosowana w zasadzie tylko w razie braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących w stosunku do szczególnie społecznych osobników przy jednoczesnym braku jakichkolwiek prognoz co do możliwości resocjalizacji sprawcy przestępstwa,⁵ a więc w razie kumulatywnego istnienia całego zespołu okoliczności w przeważającej mierze ocennych, które — jak wspomniano — powinny być pozostawione swobodnej (choć nie dowolnej) ocenie sądu.

Przy ocenie i rozstrzygnięciu omawianego zagadnienia „rażącej niewspółmierności” kary w kontekście żądanej przez oskarżenie kary śmierci zamiast orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności — nie może być obojętny obecny pogląd na karę śmierci w ogóle, kiedy to, jak wiadomo, zwyciężają tendencje zmierzające do całkowitego wyeliminowania kary śmierci. W związku z tym zwrócić należy uwagę na artykuł J. Kubiaka, w którym omawia on aktualny stan prawny w zakresie kary śmierci w ustawodawstwach państw europejskich. Między innymi autor ten przytacza, że w kolejnych państwach Europy Zachodniej (Portugalii, Hiszpanii, Luksemburgu, Norwegii i Francji) w latach 1977—1981 zniesiono karę śmierci, że wprawdzie w państwach socjalistycznych utrzymano jeszcze karę śmierci, ale zakres zagrożeń tą karą ulega ograniczeniu, i że ujawniają się tendencje mające na celu całkowite jej wyeliminowanie. Tak np. w art. 22 Podstaw Ustawodawstwa ZSRR i Republik Związkowych z 1958 r. wyraźnie zaznaczono, że karę śmierci stosuje się tylko do czasu „jej ostatecznego zniesienia”. J. Kubiak wskazuje też na zmniejszającą się liczbę orzeczonych i wykonanych kar śmierci oraz na ogólnie postrzegane zjawisko niedalekiego zwycięstwa przeciwników kary śmierci (abolicjonistów) nad jej zwolennikami (retencjonalistami).⁶

W związku z tymi tendencjami wskazać także należy na stanowisko A. Grześkowiak, która wyraźnie i zdecydowanie wypowiada się przeciwko karze śmierci.⁷ Autorka przytacza bardzo wiele argumentów na poparcie swego poglądu, a m.in. podaje, że ustawodawca nie powinien się posługiwać sankcjami sprzecznymi z uczuciem humanitaryzmu, że oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa z bie-

⁵ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1971, s. 120.

⁶ J. R. Kubiak: Kara śmierci w europejskich państwach socjalistycznych, „Palestra” z 1982 r. nr 9—10, s. 67—82.

⁷ A. Grześkowiak: Znieść karę śmierci, „Palestra” z 1982 r. nr 9—10, s. 59—67.

giem czasu zmieniają się, a procesy rehabilitacyjne *post mortem* nie są żadnym rozwiązaniem, że nie możemy dzisiaj kierować się zasadą zemsty i retalionizacji, które stanowiły dawne korzenie kary kryminalnej, że błędne jest hasło „życie za życie”, bo przecież żadna inna kara kryminalna (prócz kary śmierci za zabójstwo) nie jest tego samego rodzaju co przestępstwo, że karze powinien przyświecać cel wychowawczy, wobec czego nie można do systemu kar wprowadzać takiej kary, która *ab initio* nie pozwala celu tego realizować, że pozostawienie w ręku sądu decyzji co do niepoprawiałości sprawcy bądź jego podatności na oddziaływanie poprawcze kary prowadzi do całkowitej arbitralności (zwłaszcza że decyzja sądu mogłaby opierać się tylko na prawdopodobieństwie pozytywnej prognozy czy też braku takiej prognozy), że kara śmierci spełnia tylko cel eliminacji sprawcy i jest rodzajem krwawej „selekcji naturalnej”, że w razie omyłki błędu tego nie da się naprawić, że empiryczne badania wykazały, iż kara śmierci nie ma wpływu na liczbę przestępstw. Autorka wypowiada wreszcie pogląd, że efekt kary śmierci jest odwrotny do zamierzonego, że kara ta nie prowadzi do humanizacji, lecz do brutalizacji natury ludzkiej i utwierdza w przekonaniu, że takie brutalne metody są odpowiednie do rozwiązywania konfliktów jednostkowych i społecznych.

Uwzględniając wszystkie przytoczone wyżej poglądy i okoliczności, należy dojść do wniosku, że wyroku skazującego sprawcę przestępstwa na karę 25 lat pozbawienia wolności nie można zasadnie zaskarżyć z powołaniem się na przepis art. 387 pkt 4 k.p.k., tj. na zarzut rażąco łagodnego wymiaru kary.

Celem uniknięcia wszelkich niedomówień wypada tu jeszcze zaznaczyć, że przytoczony wniosek co do bezzasadności zarzutu rażącej niewspółmierności (łagodności) kary 25 lat pozbawienia wolności w stosunku do kary śmierci został sformułowany przy pełnym uświadomieniu sobie olbrzymiej różnicy obu tych kar, i to zarówno pod względem ich obiektywnych skutków, jak i subiektywnych odczuć i doznań skazanego. Chodzi tu jednak, nie o te skutki obiektywne czy subiektywne, lecz o zastosowanie tych kar jako sankcji w nowoczesnym procesie karnym na tle celów i unormowań tegoż procesu. Gdyby ustawodawca miał na względzie jedynie wspomniane skutki obiektywne i subiektywne obu tych kar, to nie przewidywałby w żadnym z przepisów kodeksu karnego dotyczącego sankcji alternatywy „kara pozbawienia wolności lub kara śmierci” ani też nie zamieszczałby w cyt. art. 30 § 3 k.k. owej klauzuli generalnej co do dopuszczalności orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności zamiast kary śmierci. Właśnie owa olbrzymia różnica jakościowa między karą pozbawienia wolności (choćby nawet w wysokości 25 lat) a karą śmierci stanowi dodatkowe uzasadnienie przeciwko szermowaniu w procesie argumentem rażąco łagodnej kary orzeczonej w wysokości 25 lat pozbawienia wolności, zwłaszcza zaś w sytuacji, kiedy nawet za zbrodnię zabójstwa dolny próg zagrożenia karą wolnościową wynosi 8 lat.

Nie należy też zapominać, że wprawdzie powoli, ale konsekwentnie toruje sobie drogę przekonanie, iż kara śmierci jest nie tylko karą niehumanitarną, ale i niezgodną z poziomem kultury i moralnym odczuciem w czasach, w których żyjemy. A przecież z tych samych względów dawno już, i to definitywnie, zerwano ze stosowaniem kar mutylacyjnych.⁸

Należy jeszcze dodać, że oczywiście w odwrotnej sytuacji, tj. gdyby w I instancji orzeczona została kara śmierci, dopuszczalna byłaby rewizja na korzyść oskarżonego opierająca się na zarzucie rażącej niewspółmierności (surowości) kary. Przemawiają za tym przytoczone wyżej rozważania, a przede wszystkim właściwa wykładnia przepisów art. 30 § 2 i 3 k.k.

⁸ A. Grześkowiak: op. cit., s. 61.